

Sygn. akt I ACa 1280/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jolanta Grzegorzczak (spr.)

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska

SO del. Sławomir Zieliński

Protokolant: stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **D. N.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 13 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 80/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. N. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1280/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 czerwca 2014r. w sprawie z powództwa D. N. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie, Sąd Okręgowy w Sieradzu zasądził od strony pozwanej na rzecz D. N. następujące kwoty:

1) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę kwotę 246.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 196.000 zł od dnia 24 kwietnia 2011r. do dnia zapłaty, a od kwoty 50.000 zł od dnia 7 sierpnia 2013r. do dnia zapłaty;

2) odszkodowanie w kwocie 365,64 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2011r. do dnia zapłaty;

3) tytułem renty na zwiększone potrzeby kwoty wymienione szczegółowo w punkcie 3-cim wyroku za poszczególne miesiące od marca 2011r. do listopada 2011r.;

4) skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 1920 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od 1 lutego 2014r. oraz po 120 zł w okresie od 1 lutego do 31 października 2014r. płatną do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

5) ustalił odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa na przyszłość za wystąpienie u powoda skutków zdarzenia z dnia 2 lutego 2011r.;

6) oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

(wyrok k. 416 – 417)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których przede wszystkim wynika, że powód świadczył pracę w zakładzie usługowym (...) w W. podstawie umowy zlecenia. Nigdy wcześniej w trakcie swojej aktywności zawodowej powód nie był zatrudniony na podstawie umowy o pracę.

W dniu 2 lutego 2011r. otrzymał od zleceniodawcy polecenie wyjazdu w teren wraz z innymi pracownikami. Podstawiono samochód marki F. (...), którego tylna część nie była przystosowana do przewozu osób. Nie była wyposażona w żadne zabezpieczenia, w tym w pasy bezpieczeństwa, a także w siedzenia, których funkcję pełniły wstawione drewniane ławki, nieprzymocowane na stałe. Pomimo nie spełnienia standardów bezpieczeństwa powód zdając sobie sprawę ze swojej trudnej sytuacji finansowej i kierując się chęcią osiągnięcia środków utrzymania, zdecydował się na podróż w opisanych warunkach.

W dniu 2 lutego 2011r. na trasie R. – Z. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący pojazdem F. (...) o nr rej (...) 36 – J. B., którym jechał powód i inni pracownicy, na oblodzonym, prostym odcinku drogi wpadł w poślizg i stracił panowanie nad samochodem, w wyniku czego zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie wjechał do przydrożnego rowu znajdującego się po prawej stronie jezdni i uderzył lewym bokiem pojazdu oraz dachem w rosnące drzewo. D. N. jako pasażer tego pojazdu w wyniku wypadku doznał ciężkich obrażeń ciała.

Kierujący samochodem F. (...) o nr rej (...) 36 był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A., którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo (...).

Bezpośrednią przyczyną opisanego wypadku był sposób jazdy J. B. kierującego samochodem F. (...), w szczególności jazda z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych i atmosferycznych. Za spowodowanie tego wypadku kierujący został skazany wyrokiem sądu karnego.

Bezpośrednio z miejsca wypadku powód został przetransportowany do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S. na Oddział (...), gdzie wykonano diagnostykę obrazową: CT głowy i kręgosłupa szyjnego, RTG klatki piersiowej, miednicy oraz kończyn dolnych i lewego barku oraz badania USG jamy brzusznej. Na podstawie przeprowadzonych badań ustalono, że w wyniku wypadku powód doznał złamania wieloodłamowego trzonu prawej kości piszczelowej oraz trzonu prawej strzałki, urazu czaszkowo – mózgowego, wstrząśnienia i stłuczenia mózgu, krwiaków śródmózgowych, złamania kości ciemieniowej lewej, złamania łuku kręgu C2 oraz niedowładu obwodowego lewej kończyny górnej. W przeglądowym badaniu TK głowy rozpoznano widoczne ogniska stłuczenia tkanki mózgowej na sklepiści prawego płata ciemieniowego, stłuczenie mózgu stwierdzono również w obu płatach czołowych, obrzęk obu półkul mózgowych, znaczniejszy po stronie lewej. Na skanach kostnych widoczne złamanie kości ciemieniowej po stronie lewej i obrzęk tkanek miękkich na sklepiści czaszki.

Po konsultacji neurologicznej u powoda włączono intensywne leczenie ostrego obrzęku mózgu. Następnie po konsultacji ortopedycznej na bloku operacyjnym zaopatrzone powodowi złamanie kości lewej goleni przez założenie wyciągu bezpośredniego i unieruchamiającego opatrunku gipsowego stopowo – udowego.

Kolejne badanie TK głowy z 7 lutego 2011 roku wykazało utrzymywanie się u powoda ognisk stłuczenia mózgu w płatach czołowych oraz w prawym płacie ciemieniowym kilka ognisk stłuczenia tkanki mózgowej (największe 35/25 mmm).

W dalszej części Sąd Okręgowy szczegółowo ustalił przebieg leczenia powypadkowego powoda oraz zaistniałe zmiany w organizmie powoda (k. 419 odwr.). Opisał zakres cierpień fizycznych powoda oraz ograniczenia w codziennym życiu powoda w następstwie doznanych urazów (k. 420-421).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w oparciu o opinie biegłych wynika, że obecnie na skutek uszkodzenia układu nerwowego u powoda istnieje osłabienie siły lewej ręki z upośledzeniem ruchów precyzyjnych palców. Ograniczenie sprawności w zakresie siły lewej kończyny górnej może w przyszłości wpłynąć negatywnie na wykonywanie obowiązków zawodowych wymagających pełnej sprawności obu kończyn górnych. W ocenie biegłego neurologa uszkodzenie kory mózgowej u powoda powikłane dyskretnym niedowładem lewej kończyny górnej skutkuje 10% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

Powód odczuwa także dolegliwości bólowe goleni prawej, ma utrudnione klękanie na prawym kolanie, zaburzenia czucia powierzchownego kolana oraz bocznej części prawej stopy. Łącznie na skutek urazów ortopedycznych – złamania kości podudzia prawego i złamanie łuku kręgu C2 – istnieje u powoda 20% trwały uszczerbek na zdrowiu.

Na ciele powoda istnieją liczne blizny po ranach doznanych w wypadku i zabiegach operacyjnych, które Sąd Okręgowy opisał szczegółowo w swych ustaleniach (k. 421), a które z punktu widzenia chirurgii plastycznej, jako trwałe oszpecenie wyglądu skutkuje 6% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Nadto przez 24 miesiące powód powinien stosować kuracje leczenia blizn, której ogólny koszt to 120 zł miesięcznie.

Na skutek ciężkiego urazu ogólnego i czaszkowo – mózgowego u powoda powstały zaburzenia neurologiczne, w tym encefalopatia bez zmian charakterologicznych skutkująca 30% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, nadto 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu na skutek stłuczenia mózgu, powodującego padaczkę bez zaburzeń psychicznych, 5% - złamanie kości ciemieniowej lewej.

Powód ze względu na stopień kalectwa, a szczególnie na padaczkę pourazową, wymaga dalszego, stałego leczenia przez specjalistę neurologa lekami przeciwpadaczkowymi z okresową kontrolą zapisu EEG i kontrolą poziomu leku przeciwpadaczkowego u chorego. W związku ze skutkami ciężkiego urazu ogólnego i ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego oraz stwierdzenia padaczki pourazowej, u powoda istnieją ograniczenia co do rodzaju pracy, którą może wykonywać. Powód może pracować wyłącznie w warunkach pracy chronionej i pod stałą opieką specjalistyczną aż do czasu opanowania patologii padaczkowej.

Pełnomocnik powoda zgłosił szkodę u ubezpieczyciela pismem z dnia 15 marca 2011r., które zostało doręczone w dniu 24 marca 2011r. W zgłoszeniu szkody powód domagał się 300.000 zł zadośćuczynienia, 1.969 zł odszkodowania, 2.040 zł miesięcznej renty na zwiększone potrzeby, począwszy od 1 marca 2011r. (k. 26-27)

Strona pozwana uznała swą odpowiedzialność co do zasady, przyjęła 90% przyczynienie powoda do powstania szkody, przyznała powodowi łącznie kwotę 4.468,36 złotych, w tym 4.000 zł zadośćuczynienia, 450 zł odszkodowania za koszty opieki oraz 18,36 zł za zwrot kosztów przejazdu członków rodziny powoda do szpitala.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że zasada odpowiedzialności strony pozwanej w przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości i została uzana przez stronę pozwaną, która jednak podniosła zarzut przyczynienia się powoda do wypadku. Strona pozwana nie kwestionowała powództwa co do zasady, a jedynie co do wysokości, podnosząc przede wszystkim zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody (następstw przedmiotowego wypadku).

Sąd Okręgowy ustalił i przyjął, że kierowca prowadzący pojazd mechaniczny ma obowiązek przewozu pasażerów w sposób zgodny z wymogami prawa i bezpieczeństwa oraz w sposób adekwatny do posiadanego pojazdu.

Kierowca, który stwierdza, że nie ma możliwości bezpiecznego i zgodnego z prawem przewozu pasażerów, powinien zaniechać jazdy. Kierowca samochodu ciężarowego powinien odmówić przewozu pasażerów w części ładunkowej nie przystosowanej do przewozu osób. Ustawa Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku nie zawiera żadnych uregulowań zobowiązujących pasażerów samochodów do sprawdzania przed rozpoczęciem jazdy dokumentacji pojazdu, a także sprawdzenia, czy pojazd przystosowany jest do przewozu osób oraz w jakiej ilości. Pasażerowie mają obowiązek korzystać z pasów bezpieczeństwa w pojeździe samochodowym wyposażonym w takie pasy. Gdyby pasażerowie samochodu F. (...) podróżowali w samochodzie o podobnych parametrach, przystosowanym do przewozu osób, ale nie wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów siedzących z tyłu, to takie okoliczności nie uchroniłyby ich od doznania obrażeń, a pasażerów zajmujących miejsca w środkowej części przestrzeni za kabiną kierowcy, nawet od doznania obrażeń śmiertelnych w skutkach. Gdyby natomiast powód odbywał podróż samochodem F. w kabinie kierowcy, to wtedy w analizowanym wypadku drogowym, doznałby tylko obrażeń porównywalnych do tych jakich doznali J. Browary, G. O. S. C., tj. obrażeń o znikomym nasileniu i mających głównie postać miejscowych stłuczeń i otarć.

Jednocześnie w świetle treści przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłych oraz analizując zachowanie powoda - Sąd Okręgowy uznał, że fakt niezachowania przez powoda ostrożności i zgoda na podróżowanie przez niego na drewnianej ławce, nie pozostawał w jakimkolwiek związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem i jego skutkami, dlatego uznał za nieuzasadniony zarzut przyczynienia (k. 424-425).

W konsekwencji za adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy Sąd Okręgowy uznał kwotę 250.000 złotych zadośćuczynienia i uwzględniając dobrowolnie wypłaconą już przez stronę pozwaną tytułem zadośćuczynienia sumę 4.000 złotych, zasądził na rzecz powoda dalszą kwotę 246.000 złotych z tego tytułu, wskazując jakie okoliczności miał na uwadze przyjmując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia (k. 423). Określając wysokość przyznanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił rozmiar i charakter doznanej przez powoda krzywdy, w tym stopień jego psychicznych i fizycznych cierpień, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda (łącznie ok. 95%), a także skalę negatywnych następstw przedmiotowego wypadku w życiu powoda, jak również okoliczność, że będąc w sile wieku, powód w znacznym stopniu utracił perspektywy rozwoju zarówno osobistego, jak i zawodowego, a także dotychczasową nieograniczoną zdolność do pracy. Jednocześnie, określając wysokość należnego zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał także na względzie, że powód, mimo bardzo młodego wieku (29 lat) jest w ograniczonym zakresie osobą zdolną do pracy, a na nim, zarówno przed wypadkiem, jak i obecnie spoczywa obowiązek utrzymania rodziny.

W przedmiocie odsetek ustawowych od wskazanej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., mając na uwadze, że w niniejszej sprawie zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 24 marca 2011r., zatem ustawowy termin wymagalności tego świadczenia przypadał na dzień 24 kwietnia 2011r. (30 dni od daty zgłoszenia żądania), a w zgłoszeniu szkody powód domagał się pierwotnie kwoty 300.000 zł zadośćuczynienia. Natomiast wobec rozszerzenia powództwa o dalszą kwotę 50.000 zł w toku niniejszego postępowania, od kwoty 50.000 zł – o jaką powód rozszerzył powództwo w tym zakresie – Sąd zasądził odsetki od dnia doręczenia stronie pozwanej pisma, mocą którego powód rozszerzył powództwo, tj. od 7 sierpnia 2013r.

Określając wysokość dochodzonych świadczeń z tytułu renty na zwiększone potrzeby, w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał, jakie elementy uzasadnionych potrzeb powoda za poszczególne okresy złożyły się na zasądzenie konkretnych kwot (k. 425-426).

Jednocześnie Sąd ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za następstwa wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości, bowiem proces leczenia nie został jeszcze zakończony.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 kpc, rozliczając je między stronami.

(uzasadnienie k. 426 odwr.)

Strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok apelacją, w części, tj. w zakresie zasądzającym na rzecz powoda:

- ponad 98.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz ustawowe odsetki od tej kwoty poczynawszy od dnia 24 kwietnia 2011r. do dnia 13 czerwca 2014r.;
- ponad kwotę 182,82 zł tytułem odszkodowania i ustawowe odsetki od tej kwoty poczynawszy od dnia 24 kwietnia 2011r. do dnia 13 czerwca 2014r.;
- |ponad kwoty wymienione w sposób szczegółowy na k. 438 i 439 zasądzone tytułem renty za poszczególne miesiące;
- oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Strona pozwana zarzuciła skarżonemu wyrokowi obrazę zarówno prawa materialnego, jak również – prawa procesowego, tj.:

1. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu przyczynienia a w konsekwencji niezmnieszenie zasądzonych na rzecz powoda kwot, podczas gdy zachowanie powoda polegające na jeździe w części ładunkowej samochodu należy ocenić jako sprzeczne z regułami postępowania, co winno skutkować przyjęciem przyczynienia się powoda do powstania szkody;
2. art. 445 §1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie polegające na uznaniu, że kwota dodatkowych 246.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda jest sumą odpowiednią do rozmiaru doznanego przez niego uszczerbku;
3. art. 481 §1 k.c. w zw. z art. 817 §1 k.c. w zw. z art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia 24 kwietnia 2011r., podczas gdy dopiero zebranie całego materiału dowodowego pozwoliło na ustalenie zakresu odpowiedzialności pozwanego oraz określenie doznanej przez powoda szkody;
4. art. 444 §2 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie polegające na przyjęciu, że odpowiednią rentą z tytułu zwiększonych potrzeb jest renta obejmująca konieczną pomoc osób trzecich przy przyjęciu odpłatności za usługi opiekuńcze w wysokości 9,50 zł za godzinę zgodnie z danymi MOPS, podczas gdy powód potrzebował jedynie wsparcia w funkcjonowaniu a nie specjalistycznej opieki i pielęgnacji;
5. art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną a nie swobodną ocenę dowodów pozostającą w sprzeczności z doświadczeniem życiowym, polegającą na wadliwej ocenie stanu faktycznego sprawy i przyjęciu, że powód pomimo jazdy w części bagażowej pojazdu nie przyczynił się do powstania szkody, gdyż odmowa jazdy wiązałaby się dla niego z utratą pracy, podczas gdy najwyższym chronionym prawem dobrem jest życie i zdrowie ludzkie, a nadto pominięcie okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia takich jak brak kontynuacji leczenia oraz krótkotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne powoda.

W konkluzji strona apelująca wniosła o uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 98.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13 czerwca 2014r. do dnia zapłaty, kwoty 182,82 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2014r. do dnia zapłaty oraz tytułem renty na zwiększone potrzeby stosownie obniżonych kwot za poszczególne miesiące opisane szczegółowo w apelacji oraz odsetek od nich dopiero od daty wyrokowania.

Strona pozwana wniosła także o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania za I instancję.

Jako wniosek alternatywny strona apelująca zgłosiła żądanie uchylenia skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z tym jednak, że wnioski apelacyjne, a zwłaszcza ten ostatni nie zostały przez stronę apelującą poprawnie sformułowane.

(apelacja pozwanego k. 437 - 445).

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej, pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

(odpowiedź na apelację k. 450 – 459)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna z następujących przyczyn.

Odnosząc się do podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, należy podnieść, że stanowią one przede wszystkim wyraz indywidualnej, subiektywnej – odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji – oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, motywowanej dezaprobatą wobec niekorzystnego – z punktu widzenia interesów skarżącego – rozstrzygnięcia.

Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne zarzuty sformułowane w apelacji strony pozwanej, bowiem podzielił co do zasady stanowisko Sądu I instancji w zakresie braku podstaw do stwierdzenia przyczynienia się powoda do powstania szkody, do czego odniósł się już wyczerpująco Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia (k. 424 – 425, str. 14-15 uzasadnienia skarżonego wyroku). Z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli wydanego w sprawie II K 324/11 wynika, że przyczyną wypadku był nieprawidłowy sposób jazdy (prowadzenia samochodu) przez kierującego nim J. B., który został skazany za ten czyn i okoliczność ta nie jest kwestionowana przez stronę pozwaną. Co do sposobu podróżowania przedmiotowym samochodem przez powoda, strona apelująca zarzuca, że samochód ten w części bagażowej nie był przystosowany do przewozu osób, a powód znajdował się właśnie w tej części. Natomiast z treści najistotniejszego w tym względzie dowodu z opinii zespołu biegłych sądowych, tj. z zakresu zarówno ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, jak również biegłego – specjalisty medycyny sądowej (k. 132-152) wynika jednoznacznie tak jak przyjął Sąd Okręgowy, że powód przez fakt, że w czasie jazdy (podobnie jak inne osoby jadące z nim w tej części samochodu) znajdował się w części ładunkowej samochodu, to w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody, której doznał i jej rozmiaru, gdyż szkoda jaka powstała na jego zdrowiu zaistniałaby nawet w sytuacji, gdyby powód nie przebywał w części pojazdu nieprzystosowanej do przewozu osób. Zgodnie z wnioskami sformułowanymi w powołanej opinii, należy przyjąć, że gdyby pasażerowie jechali samochodem o podobnych parametrach, z tym, że przystosowanym do przewozu osób, ale nie wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów siedzących z tyłu, to nie uchroniłyby ich to od doznania tego rodzaju obrażeń, których doznał powód, a co więcej – pasażerowie zajmujący miejsca w środkowej części przestrzeni za kabiną kierowcy mogliby doznać obrażeń znacznie poważniejszych, nawet śmiertelnych w skutkach.

Ponadto gdyby ławki w samochodzie, którym jechał powód były zamocowane do podłogi, to także nie wpłynęłoby w sposób istotny na doznane przez powoda obrażenia. Według w/w biegłych - zamocowane ławki nie ograniczałyby bowiem przemieszczania się powoda wewnątrz samochodu, a w szczególności nie uchroniłyby go przed obrażeniami, których doznał w chwili uderzenia samochodu w drzewo.

W tym miejscu jeszcze raz należy przypomnieć ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, że to kierowca prowadzący pojazd mechaniczny ma obowiązek przewozu pasażerów w sposób zgodny z wymogami prawa i bezpieczeństwa oraz w sposób adekwatny do posiadanego pojazdu. Kierowca, który stwierdza, że nie ma możliwości bezpiecznego i zgodnego z prawem przewozu pasażerów, powinien odmówić jazdy i przewożenia osób w takich warunkach. Kierowca samochodu ciężarowego powinien odmówić przewozu pasażerów w części ładunkowej nie przystosowanej do przewozu osób. Ustawa Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku nie zawiera żadnych uregulowań zobowiązujących pasażerów samochodów do sprawdzania przed rozpoczęciem jazdy dokumentacji pojazdu, a także

sprawdzenia, czy pojazd przystosowany jest do przewozu osób oraz w jakiej ilości. Podkreślić także należy, że pasażerowie mają obowiązek korzystać z pasów bezpieczeństwa w pojeździe samochodowym wyposażonym w takie pasy.

W tej sytuacji z uwagi na opisane naganne zachowanie kierującego samochodem F., choćby w świetle zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.), uwzględnienie przez Sąd orzekający zarzutu nawet znikomego przyczynienia się powoda do powstania szkody byłoby nieuzasadnione, zwłaszcza, że jak zeznał powód, miał zastrzeżenia do tego rodzaju transportu, ale pracodawca stwierdził, że jak nie chce pracować to nie musi wsiadać do samochodu. Tak więc korzystanie przez powoda z tego rodzaju transportu nie wynikało z jego lekkomyślności lecz było wynikiem swoistego przymusu ekonomicznego (powód sam pracował na utrzymanie 3-osobowej rodziny).

Ponadto jak wielokrotnie podkreślały sądy w swych orzeczeniach i jest to już wobec tego ugruntowane stanowisko – samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada bowiem na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od istnienia którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania a jednocześnie jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia (kompensaty) następstw szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje Sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem Sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności w danej sprawie, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SA w Lublinie z 27.03.2013r., I ACa 1/13, opubl. w LEX nr 1298948, wyrok SA w Białymstoku z 22.03.2013r., I ACa 911/12, opubl. w LEX nr 1294715, wyrok SA w Białymstoku z 6.02.2013r., I ACa 803/12, opubl. w LEX nr 1289371).

Na marginesie powyższych rozważań należy dodać, że choć art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego zdarzenia - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Tym samym należałoby uznać za dopuszczalne skorzystanie przez Sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania (tak też SA w Warszawie w wyroku z 30.01.2013r., VI ACa 1080/12, opubl. w LEX nr 1294870), co w analizowanym przypadku – nawet gdyby, wbrew ocenie Sądu Okręgowego podzielanej przez Sąd Apelacyjny, uznać trafność zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody – powinno także mieć miejsce z uwagi na powołane okoliczności analizowanego wypadku.

Sąd Apelacyjny uznał także za chybiony zarzut obrazy art. 445 § 1 k.c., w zakresie, w jakim zadaniem strony apelującej zasądzona kwota zadośćuczynienia rzekomo jest zbyt wysoka w odniesieniu do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Należy podkreślić, że Sąd I instancji dokonał bardzo wyczerpujących, rzeczowych – z punktu widzenia istoty przedmiotowej sprawy – ustaleń faktycznych, na podstawie wnikliwej analizy obszernego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a następnie – uwzględniając rozmiar i charakter doznanej przez powoda krzywdy, w tym stopień jego psychicznych i fizycznych cierpień, trwałego uszczerbku na zdrowiu (łącznie ok. 95%), a także skalę negatywnych następstw przedmiotowego wypadku na życie powoda – trafnie oszacował należne powodowi zadośćuczynienie na kwotę 250.000 złotych. Pośród okoliczności determinujących wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy prawidłowo wziął pod uwagę cały szereg implikacji przedmiotowego wypadku w życiu powoda, począwszy od bardzo poważnych obrażeń odniesionych w wypadku, procesu leczenia i trwałych odczuwalnych następstw – częściowej utraty zdolności do wykonywania pracy zarobkowej, powstania padaczki, która w istotny sposób ogranicza normalne dotychczasowe życie powoda, który jest bardzo młodym człowiekiem (w chwili wypadku miał 26 lat), utrzymujące się dolegliwości bólowe, zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, zmiany dotychczasowego trybu życia, zmniejszenia aktywności zawodowej i możliwości zarobkowych, poprzez utratę w opisanym zakresie

stopnia samodzielności, pozostających w związku z następstwami przedmiotowego wypadku. Sąd uwzględnił doniosłe negatywne następstwa przedmiotowego wypadku i w sposób dokładny je przedstawił w uzasadnieniu skarżonego obecnie wyroku (k. 423), miał na uwadze także fakt, że w bardzo młodym wieku powód w znacznym stopniu utracił perspektywę rozwoju, zarówno osobistego, jak i zawodowego.

Uwadze Sądu Okręgowego nie umknął żaden element zaistniałej w wyniku przedmiotowego wypadku sytuacji życiowej (osobistej, zdrowotnej i materialnej) powoda, determinującej należne powodowi zadośćuczynienie. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że przyznana powodowi z tytułu zadośćuczynienia kwota łącznie 250.000 złotych – wbrew stanowisku strony apelującej – stanowi odpowiednią, w rozumieniu powołanego art. 445 § 1 k.c., sumę rekompensaty niemajątkowej szkody doznanej przez powoda, a z całą pewnością nie jest kwotą rażąco wygórowaną jak nieprzekonująco podniosła strona pozwana.

Nadto należy zauważyć, że powód wymaga dalszego konsekwentnego leczenia i stosownej terapii farmakologicznej w celu uzyskania poprawy stanu zdrowia. Strona pozwana nie wykazała, że brak kontynuacji przez powoda leczenia, co nastąpiło z uwagi na brak środków finansowych po stronie powoda, spowodował zwiększenie szkody na zdrowiu powoda i związanej z tym krzywdy.

Skarżący podnosząc, że w pozwie powód żądał zasądzenia kwoty 200.000 zł zadośćuczynienia, zdaje się nie pamiętać, że w zgłoszeniu szkody do poprzednika prawnego pozwanego powód żądał z tego tytułu kwoty 300.000 zł, a jak wyjaśnił pełnomocnik powoda - ograniczenie w/w kwoty do 200.000zł w pozwie nastąpiło z ostrożności procesowej jedynie dla potrzeb tego procesu.

Mając powyższe na uwadze, odnosząc się do kwestii wysokości zadośćuczynienia należało podnieść, z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, że jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (postanowienie SN z 27.07.2005r., II KK 54/05, opubl. w LEX nr 152495). Niemniej w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, o której mowa w art. 445 § 1 k.c. zawarte jest uprawnienie dokonania swobodnej oceny przez Sąd, motywowanej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego (wyrok SN z 15.02.2006r., IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 179739 oraz wyrok SN z 5.12.2006r., II PK 102/06, opubl. w OSNP 2008/1-2/11, a także wyrok SN z 4.07.2002r., I CKN 837/00, opubl. w LEX nr 56891). Dlatego określając wysokość należnego tytułem zadośćuczynienia świadczenia pieniężnego Sąd musi kierować się całokształtem okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku i tak właśnie uczynił Sąd Okręgowy, co wynika z wyżej przedstawionych rozważań. Natomiast zmiana wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego przez Sąd II instancji, jest w praktyce możliwa tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (wyrok SA w Lublinie z 10.05.2001r., II AKa 81/01, opubl. w OSA 2001/12/96). Stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia, tak zresztą jak zauważyła to strona skarżąca w swej apelacji, może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18.11.2004r., I CK 219/04, opubl. w LEX nr 146356), czego jednak strona apelująca nie zdołała wykazać.

Nietrafny jest także zarzut, że ustalając wysokość należnej powodowi renty, niewłaściwie Sąd Okręgowy zastosował stawkę MOPS, tj. 9,50 zł za godzinę za okres gdy powód wymagał pomocy innych osób. W tym okresie, za jaki została zasądzona renta z uwagi na swój stan zdrowia powód był zmuszony korzystać z pomocy innych osób, co znajduje potwierdzenie we wnioskach zawartych w opiniach biegłych lekarzy. Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego do dnia 28 lutego 2011 roku, ze względu na unieruchomienie spowodowane złamaniami powód nie mógł sam się poruszać, nie mógł wykonywać podstawowych czynności dnia codziennego takich np. jak mycie się, korzystanie z toalety. Trudności sprawiało mu nawet samodzielne napicie się lub spożywanie posiłku. Przez okres kolejnych trzech miesięcy powód musiał korzystać z opieki innych osób przez 6 godzin dziennie a następnie do grudnia 2011 roku przez 3 godziny dziennie. Należy w tym miejscu przypomnieć, że jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa,

korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., niezależnie od tego, kto sprawuje tę opiekę (osoba bliska, np. żona lub inna osoba). W tej sytuacji całkowicie dowolnym i niczym nie usprawiedliwionym jest twierdzenie, że stosowną kwotą za godzinę pomocy świadczonej powodowi byłaby kwota 7 zł. Sąd Okręgowy bardzo dokładnie przedstawił sposób wyliczenia renty należnej powodowi (k. 425 odwr.- 426), natomiast twierdzenia strony pozwanej, że stawka godzinowa jest zawyżona, są całkowicie dowolne i niczym nieuzasadnione, gdyż strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które wskazywałyby na stosowanie w praktyce stawki w wysokości 7 zł za godzinę opieki.

Apelacja jest niezasadna także w części dotyczącej zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu, tj. niewłaściwie zdaniem strony apelującej ustalonej daty początkowej odsetek od kwot zasądzonych w wyroku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił datę zgłoszenia szkody i dochodzonego roszczenia przez pełnomocnika powoda poprzednikowi prawnemu strony pozwanej, tj. w dniu 23 marca 2011r., oczekując, jak podkreślił w tym zgłoszeniu, jej likwidacji w terminie 30 dni.

Przepis art. 817 k.c. stanowi bowiem wprost, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedynie § 2 tego przepisu stanowi, że w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w § 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe,

W ocenie Sądu Apelacyjnego w analizowanym przypadku nie istniały okoliczności uniemożliwiające prawidłową likwidację szkody w tym terminie.

W razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, a z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przez niego roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest

w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty, oczywiście jeżeli poszkodowany będzie ich żądał (wyrok SN z 18.02.2010r., II CSK 434/09, opubl. w LEX nr 602683). Tym bardziej, że w przedmiotowej sprawie zgłoszenie szkody przez powoda nastąpiło znacznie wcześniej niż wytoczenie powództwa, co szczegółowo opisał Sąd Okręgowy. Odmowa uwzględnienia – jak się obecnie okazało w znacznej części zasadnego wniosku o likwidację szkody, stanowiła zatem nieuzasadnioną decyzję strony pozwanej, którą to stronę w konsekwencji obciążają obecnie negatywne skutki takiego postępowania.

Jak podkreśla w swych aktualnych orzeczeniach Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne (np. wyrok SN z 25 marca 2009r., sygn. akt V CSK 370/08; wyrok SA w Katowicach z 7 września 2007r. I ACa 458/07 i in.), wysokość odsetek ustawowych uległa znacznemu obniżeniu i obecnie odsetki ustawowe nie mają już charakter waloryzacyjny, lecz pełnią swoje tradycyjne funkcje, a argumenty nawiązujące do waloryzacyjnej funkcji odsetek obecnie mają w zasadzie walor jedynie historyczny. Aktualna sytuacja społeczno – gospodarcza jaka istnieje w naszym kraju, wielkość inflacji oraz wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie nie pozwalają na uznanie, że w każdym przypadku odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia winny być zasądzone od daty wyrokowania na przyszłość. Od kilku lat bowiem inflacja w Polsce była ustabilizowana i wynosiła 1- 2% rocznie, natomiast obecnie od kilku miesięcy mamy do

czynienia z deflacją. Brak jest więc podstaw do uznania, że istnieje jakaś istotna ekonomicznie różnica pomiędzy wielkością świadczenia, do którego spełnienia dłużnik został wezwany (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.), a wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku. W kolejnym orzeczeniu z ostatniego okresu (wyrok SN z 7 listopada 2013r., II PK 53/13) Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (tak SN w wyrokach z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06. LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009, III CSK 62/09; z dnia 10 lutego 2010r., II CSK 434/09).

Co do roszczenia o zapłatę 50.000 zł, o którą to kwotę powód rozszerzył powództwo w trakcie trwania procesu, odsetki od niej należy liczyć od dnia doręczenia pozwanemu pisma zawierającego żądanie - rozszerzenie powództwa, gdyż stanowi ono wezwanie do spełnienia świadczenia.

Natomiast żądanie zapłaty kolejnych rat renty stało się wymagalne dla poszczególnych rat, które w dacie wytoczenia powództwa nie były jeszcze wymagalne, od 10-tego dnia miesiąca, w którym dana rata miała być płatna i tak też odsetki zasądził Sąd Okręgowy.

Nadto dodać należy, że postawa strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie także z uwagi na cel i naturę jej działalności gospodarczej, w świetle których dbałość o własne interesy nie może odbywać się kosztem poszkodowanych przez klientów zakładu ubezpieczeniowego. Szczególnie wobec możliwości ustalenia rozmiaru szkody i krzywdy, jakimi dysponuje ubezpieczyciel.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną, uznając za chybione sformułowane w tym zakresie zarzuty obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c.